



Aluron CMC Zawiercie i Projekt Warszawa awansowały do finału Copernicus Volleyball Cup. CUK Anioły Toruń w meczu o trzecie miejsce zmierzają się z Indykpołem AZS Olsztyn.

W pierwszym spotkaniu Copernicus Volleyball Cup 2023 zespół Aluronu CMC Warty Zawiercie nie dał zbyt wielkich szans Indykpolowi AZS-owi Olsztyn i pewnie wygrał 3 do 0. Premierowy punkt turnieju padł łupem zawiercian po tym, gdy na zagrywce pomylił się Kamil Szymandera. I było to dość symboliczne dla obrazu całego pierwszego seta, w którym zawodnicy Indykpolu AZS-u Olsztyn popełnili aż dziewięć błędów własnych. Pod koniec pierwszej części po asie serwisowym Szymandery olsztynianie co prawda zbliżyli się do czwartego zespołu poprzedniego sezonu PlusLigi na odległość czterech „oczek” (16:20), ale ostatecznie przewaga zawiercian w całym secie nie podlegała dyskusji.

Znakomitą partię rozgrywał zwłaszcza Bartosz Kwolek, który atakował na poziomie 60-proc. skuteczności. W drugiej części spotkania kapitalnie spisywał się przede wszystkim Michał Szalacha, zaś po asie Kwolka obrona Indykpolu zdawała się kompletnie rozbita. Tym większy należy się szacunek za walkę do samego końca

siatkarzom AZS-u, bowiem po skutecznym ataku Nicolasa Szerszenia, a następnie zablokowaniu Kwołka przewaga zawiercian stopniała do zaledwie dwóch punktów (21:23). Wtedy też o czas poprosił, zastępujący trenera Michała Winiarskiego, Roberto Rotari, co finalnie dało pozytywny efekt – najpierw Karol Butryn po skrócie, następnie udana akcja Szalacha zakończyła cały set. Trzecia partia była początkowo najbardziej wyrównaną częścią pierwszego meczu turnieju Copernicus Volleyball Cup, choć i tak ze wskazaniem na „Jurajskich Rycerzy”. Po ataku ze środka Miłosza Zniszczoła przewaga zawiercian urosła do siedmiu „oczek” (10:17) i w tym momencie wizja zwycięstwa zawiercian bez straty seta zaczęła być coraz bardziej realna. Ostatecznie gracze Aluronu CMC Warty zwyciężyli w ostatnim secie 25:20 i w całym meczu 3:0.

Po spotkaniu przyznano dwie statuetki MVP meczu: jedna z nich powędrowała do Nicolasa Szerszenia (Indykpol AZS Olsztyn), a druga do Miguela Tavaresa (Aluron CMC Warta Zawiercie). - Nagroda indywidualna nie jest tak ważna. Ważne, że wygraliśmy pierwszy mecz toruńskiego turnieju. Musimy jednak pamiętać o dwóch rzeczach. W zespole z Olsztyna brakowało kilku podstawowych zawodników, my zaś zagraliśmy w bardzo mocnym zestawieniu właściwie tylko bez Samuela Coopera – przyznał po meczu Tavares. - To był bardzo dobry sprawdzian ze świetną drużyną. Było nam ciężko o zdobywanie punktów, Warta bardzo dobrze grała w obronie oraz w kontrze. Można się cieszyć, że było nam dane grać przeciwko tak dysponowanym rywalom – podkreślił gracz Indykpolu Kamil Szymandera.

Nie da się ukryć, że to drugi mecz środowego wieczora znacznie bardziej rozgrzał toruńską publiczność. Miejscowa ekipa CUK Aniołów Toruń, mimo głośnego dopingu swoich fanów, przegrała w historycznym, bo pierwszym meczu w Arenie Toruń z Projektem Warszawa 0:3. Torunianie na samym początku meczu prowadzili wyrównany bój z zespołem, który jest jednym z kandydatów do medali PlusLigi. Warszawianie jednak – za sprawą udanego serwu doświadczonego i utytułowanego Andrzeja Wrony – wyszli na pięciopunktowe prowadzenie (10:15) i później powiększali przewagę. Gracze CUK Aniołów walczyli ambitnie (przede wszystkim dzięki punktom Jakuba Skadorwy), ale ostatecznie musieli uznać wyższość gości, którzy zwyciężyli do 16. W drugim secie gospodarze turnieju Copernicus Volleyball Cup znowu zaczęli bardzo dobrze.

Kapitałny fragment rozgrywali środkowy Robert Brzóstowicz, a także przyjmujący Łukasz Kalinowski, zaś Arena Toruń dosłownie wybuchła radością, gdy na toruńskim bloku zatrzymał się Linus Weber (14:11). Już pierwszy mecz w sezonie na

drugoligowych parkietach w Łęczycy pokazał, że gra blokiem to będzie potężna broń torunian. Podczas debiutu w Arenie Toruń naprzeciwko ekipy CUK Aniołów stanęli siatkarze z najwyższej półki, a mimo to podopieczni Krzysztofa Stelmacha nie dawali za wygraną do tego stopnia, że przy 19:16 o czas poprosił trener Projektu, Piotr Graban. Warszawianie odrobili straty (21:21), co zwiastowało wielkie emocje w końcówce drugiej części meczu, bo torunianie za wszelką cenę chcieli urwać seta w historycznym, pierwszym meczu w hali przy ulicy Bema.

Niestety dla toruńskich fanów siatkówki, w samej końcówce dało o sobie znać wyrachowanie drużyny Projektu, która bezlitośnie wykorzystała błędy gospodarzy. W trzecim secie hala przy Bema znowu wybuchła radością – kiedy dzięki dwóm blokom (Isbela Mesy i Brzóstowicza) znowu udało się zatrzymać warszawian, a także odrobić początkowe straty (10:10). Piąta ekipa poprzedniego sezonu PlusLigi w toku seta niemal przestała mylić się w swoich atakach, gospodarze zaś stracili początkowy impet. Nagrodę MVP meczu otrzymali Jakub Skadorwa (CUK Anioły Toruń) oraz Artur Szalpuk (Projekt Warszawa).

ŚRODOWE WYNIKI COPERNICUS VOLLEYBALL CUP 2023:

Indykpol AZS Olsztyn – Aluron CMC Zawiercie 0:3 (19:25, 21:25, 20:25)

CUK Anioły Toruń – Projekt Warszawa 0:3 (16:25, 23:25, 19:25)

PLAN NA CZWARTEK:

13.00 Mecz o 3. miejsce: CUK Anioły Toruń – Indykpol AZS Olsztyn

15.30 Mecz o 1. miejsce: Aluron CMC Warta Zawiercie – Projekt Warszawa

fot. Sławomir Kowalski

Tekst: aniolytorun.pl

























- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)
- [PDF](#)